

Wychodzi codziennie o godzinie 4. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi: W MIEJSCU kwartalnie 4 zlr. 50 ct. miesięcznie 1 " 50 "

Z przesyłką pocztową: Miesięcznie w kraju 2 zlr. — ct. w Monarchii austro-węgierskiej do Prus i Niemiec 6 " — " do Francji 7 " — " Belgii i Szwajcarii po 7 zlr. Włoch, Turcji i księstw Nadd. Serbii 50 ct.

Numer pojedynczy kosztuje 10 ct.

GAZETA NARODOWA

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują:

WE LWOWIE biuro administracji „Gazety Narodow.” ulica Kopernika Hezba 5. — Ogłoszenia w Partyz przyjmują wyłącznie dla „Gazety Nar.” agencja pana Adama, Rue Clément 4, Paris; w Wiedniu Otto Mass, (Laasenstein & Vogler) nr. 10, Wallfischgasse, A. Op. pelik, Stadt. Stubenbastei 2. M. Dukac, 1. Biernaszewska 13. Rudolf Mosse, Seilerstätte nr. 2. Henryk Schalek, 1. Wollzeile 11. Marquy Stern, Wollzeile 22; G. L. Danbe & Comp. w Frankfurcie n. M.; w Warszawie Rajchman et Frencler Senatorska 22; w Krakowie W. Kukliński.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem. Reklamy w rubryce „Nadzwane” 20 ct. od wiersza.

Od Administracji

„Gazety Narodowej”

Przedpłata wynosi:

we Lwowie:

rocznie 18 zlr.

półrocznie 9 " "

kwartalnie 4 zlr. 50 ct. miesięcznie 1 zlr. 50 ct.

Na prowincji z przesyłką pocztową:

rocznie 24 zlr.

półrocznie 12 zlr.

kwartalnie 6 zlr.

miesięcznie 2 zlr.

Cena przedpłaty poza granicami Monarchii Austro-Węgierskiej jest umieszczona w nagłówku Gazety Narodowej.

Za pośrednictwem Gazety Narodowej zamawiać można Dzieła Jana Lama, sprzedawane na korzyść pozostałości po śp. J. Lamie rodzinie. Należność za pięć obfitych tomów tych dzieł wynosi tylko 8 zlr. Nadwyżki ponad tę cenę przyjmowane będą z wdzięcznością. Pieniądze przysyłać można wraz z prenumeratą na Gazetę Narodową. Nazwiska nabywców będą ogłaszane.

Lwów d. 25. lutego.

Jak Budap. Corresp. donosi, austriacki minister skarbu oświadczył w nocie do rządu węgierskiego, że gotów z nim wejść w rokowania co do reformy podatku gorzalanego. a to w myśl propozycji węgierskich (któreśmy podały). W węgierskim ministerjum skarbu już praca nad dotychczasowym projektem ustawy, a rokowania będą się toczyć w Peszcie podczas sesji delegacyjnej.

Jak słychać, minister rumuński Stourdz a już w przyszłym tygodniu przybędzie z kilkoma delegatami do Wiednia, aby dalej prowadzić rokowania co do traktatu handlowego.

Do Timesa donoszą z Wiednia pod d. 23. b. m., że wedle zdania jednego z wybitniejszych dyplomatów tamtejszych utrudnia utrzymywanie pokoju dzisiejsze stanowisko Rosji. Jeżeli nie nastąpi zjazd trzech cesarzy, jest wojna prawie nie do uniknięcia. Lecz właśnie sposobność do zjazdu może dać 90. rocznica urodzin cesarza Wilhelma. Pretekst byłby bardzo do bry, a podobno i propozycje zostały już wysłane. Możeby tem nie uchyłono jeszcze wojny zupełnej, lecz i to samo byłoby już wielką korzyścią, gdyby wojnę na rok lub dwa odroczone.

Temps podaje obecnie rozmowę ks. Bismarcka z pewnym dyplomatą zagranicznym w r. 1878 czy 1880, która rzuca ciekawe światło na wypadki dzisiejsze.

Bismarck wyraził się wówczas o księciu Gorczakowie, dawnym swym przyjacielu, którego szczerze nienawidził: „Książę Gorczakow a Baikan to jest jedno i to samo. Gdy się Gorczakow zbliża, to za nim porusza się cały Baikan; a gdy ruch na Baikanie, to można być pewnym, że Gorczakow go popycha. Ale bądź pan pewny, że Gorczakow nigdy nie posiada Baikanu.” Następnie przeszedł Bismarck do wewnętrznych spraw niemieckich i wyraził gorące życzenie zakończenia kulturkampfu, którego on niby nie wywołał. „Prac-

gnąbym — rzekł — znaleźć sposób zawarcia pokoju z Rzymem, gdyż niegodzien jest rzucić minister, który ma przeciw sobie niechęć trzeciej części poddanych swego monarchy.” Co się tyczy stosunku swego do parlamentu, takie Bismarck wyraził zdanie: „Sądze, że zdaniem gospodarów w znośnej zgodzie z parlamentem przez dwa jeszcze lata; ale czy wytrzymam jego oporność i niepokój rok trzeci, to wątpię. Gdyby wstała parlamenta buta i opozycyjność, wtedy z pomocą Bożą zdziałam go uchylić i nową Niemcom nadać konstytucję.”

Do Fremdenblattu telegrafują z Berlina, że wiadomość przeniesienia nuncjatury papieskiej z Monachium do Berlina jest błędna. Gdyby nawet miała być nuncjaturą w Berlinie utworzoną, to zawsze i w Monachium rezydowałby osobny nuncjusz.

Podaliśmy przed trzema dniami za Kurjerem Poznańskim, że pani Jadwiga z Grabowskich Szaniacka, miała ofiarować majątek ten na sprzedaż komisji kolonizacyjnej. Otóż wiadomość ta okazała się fałszywą. Pani Szaniacka w liście wystosowanym do redakcji Kurjera Poznańskiego, stanowczo jej zaprzecza.

Nowości dowiadują się, że poruszona w rosyjskim ministerjum sprawiedliwości i myśli rozszerzenia zakresu działalności sądów pokoju w Królestwie Polskiem, celem utworzenia trybunału do organizacji sądów pokoju w carskiej, zbliża się ku pomyślnemu urzeczywistnieniu. Projekt odnośny ma być w tym roku wniesionym do rady stanu.

Wiadomości, nadchodzące z Bukaresztu, mówią o coraz poważniejszych przygotowaniach wojennych. Senat uchwalił jednogłośnie projekt ustawy co do wystawienia trzech nowych pułków dla Dobruży, które mają stawić czoło ewentualnemu przemarszowi wojsk zagranicznych przez Rumunię; minister wojny zaś zawiadomił lekarzy rezerwowych, aby byli w pogotowiu na każde pierwsze zwołanie do objęcia służby w oddziałach swoich.

Daily News dowiadują się z pewnego źródła, iż Hitlero wreczył rządowi rumuńskiemu notę rządu rosyjskiego, w której Rosja zapytuje o powody zbrojenia się Rumunii. Rząd rumuński miał odpowiedzieć, iż w czasie gdy cała Europa zbroi się, musi pamiętać o środkach, aby Rumunia nie stała się znów teatrem wojny. W razie potrzeby Rumunia bronić będzie swej neutralności siłą oręża.

W parlamencie angielskim odbywają się teraz obrady nad świeżo wniesionym regulaminem Izby, które, o ile przewidzieć można, czas dłużyj potrwać. Projekta rządowego bronił głośno Goschen, występował zaś przeciw niemu Gladstone z dojmującą krytyką. Na odbytym dn. 21. b. m. zgromadzeniu torysów oświadczył Salisbury, że reforma regulaminu musi być konieczną przedsięwzięciem, ażeby Izba uchronić od zabójczych zastojów, i że dopiero wtedy będzie mógł rząd wnieść projekt, zmierzający do usmierzania nieporządków agraryjnych w Irlandji.

Sprawa bułgarska.

Do Pol. Corr. donoszą z Sofji, że Cankowowi udało się nareszcie pozyskać Sławęjkowa, Karawelową i Nikiforową, którzy podpisali postanowienie, że uważają program Cankowa za stosowny do uwzględnienia przesilenia w zgodzie z Rosją i do prz. wroczenia przez to normalnych stosunków.

Zachodzi tylko pytanie, czy i tych menetrów stronnicy ich nie podstępują po ogłoszeniu tego postanowienia. Polit. Corresp. wspo-

mina tylko o 12 członkach zwołanego ad hoc zgromadzenia, którzy postanowienie to podpisali.

Z innego źródła nadchodzi zaprzeczenie, jakoby w Sofji miało przyjść do jakiegokolwiek ugody w sprawie zmiany rejeccji. Twierdzą tam, że zmiana składu rejeccji nastąpić tylko mogła na podstawie wyraźnej uchwały sobrania

Z Konstantynopola donoszą, że Porta ma zamianować komisarza dla Bułgarii. Dwóch członków deputacji bułgarskiej wyjeżdża niebawem z Konstantynopola z powrotem do Sofji. Porta uwiadomiła już nawet rejeccję, że wkrótce wysła nadzwyczajnego komisarza w towarzystwie Grewkwa.

Z Cankowem wprost nie chce już Porta mieć nic do czynienia, zarzeka mu bowiem, że powracając bezustannie do umówionych już ostatecznie punktów, nie daje żadnej rękojmi definitywnego ułożenia programu.

Stan zdrowia ks. Aleksandra Battenberskiego ma być groźny. Z Darmstadt donoszą, że książę zapadł na ospę.

Odprawa „Narodnim Listom”

Narodni Listy odchodzą od zmysłów z powodu odrzucenia wniosku Trojana przez komisję ugodową Izby posłów. Początek zrobili w telegramie wiedeńskim, w którym powiadają, że odrzucenie tego jedynego (!) żądania Czechów co do Banku austro-węgierskiego, głęboko zasmucilo wszystkich posłów słowiańskich, a zwłaszcza musiała zdziwić nagłość (!), z jaką tego dokonano. Jednogłośnie odrzucenie przez posłów polskich dotknęło Czechów najboleśniej, i gorzkie to uczucie mogła tylko w małej części osłodzić ognista mowa Hausnera. Dalej obrzuceni są posłowie słowiańscy z powodu nieobecności w komisji pp. Riegiera i Matuzasa, co znać znaczy, że posłowie ci wniosek względem równoprawienia na banknotach uważają za rzecz tylko formy i pozoru. Konsekwencyj z tego ostatniego konfliktu czesko-polskiego (!) nie spodziewają się Nar. Listy, ponieważ czescy posłowie zbyt mało posiadają ducha samoistności, aby się zdobyć na samodzielne postępowanie.

Dosadniej jeszcze plotą Nar. Listy w następnym artykule p. u. „Sprzymierzony nasi dali nam Staatsprache na banknotach.” Wyjmijmy zeń konstat:

„Chodziło o nasz honor narodowy. A otważenie nie wszyscy nasi posłowie przybyli na posiedzenie komisji ugodowej, na którym miała być stoczona walna bitwa o ten postulat naszego honoru narodowego; i dr. Herbst mógł z złośliwym usmiechem skonstatować, że nie ma pp. Riegiera, Matuzasa, Salaszkę i Meznika. Panowie Polacy: minister Dunajewski, Madeyski i Bilifski mówili przeciw czeskiemu tekstowi na madersko-niemieckich banknotach, aż nareszcie nie tylko konserwatyści: ks. Liechtenstein, Fischer, Neuner i Liembacher, ale i siedmiu Polaków — wszyscy prócz Hausnera — złączyli się z niemieckimi faktionistami przeciw nam, i zabili wniosek Trojana.

„Takimi się okazali nasi sprzymierzeńcy w razie potrzeby; taką się okazała nasza polityka, zbudowana na wierze w niezawodność i wierność dla zasady równoprawienia! Most konserwatywny oportunistycznej polityki czeskiej nie wytrzymał próby: pekt we wszystkich przesłach, a narod czeski musi się zastanowić, ażali warto chodzić nim dalej.”

Nar. Listy już dawniej, jako organ rosyjski, choćby wymyślając sobie kłeczki, docinaly Polakom, a już od czasu, gdy z wybuchem sprawy bułgarskiej ciętym i duszą — gwałcą swój program jubileuszowy — zaprzędały się wszelkim podłościom rosyjskim, z tem większą ańszą judząc przeciw Polakom. A wszakże jeżeli Nar. Listy

sprawę banknotową za narodową uważają, to niewiadomo, jakim prawem występują w obronie tej sprawy, skoro pogwałcenie narodowych praw Bułgarów przez Rosję za słusne obwołali!

Zresztą, zapewniają Nar. Listy, że chodzi tu o honor narodu czeskiego. Przepszamy, — we wniosku Trojana chodziło nie tylko o tekst czeski, ale i o tekst polski; a honor narodowy polski nie może się dobić o to, aby dwa słowa polskie stały gdzieś w kąciaku jakiegoś banknotu, co już podniesiono dawno w Kole polskiem przy dotychczas dyskusji. Zdaniem polskiem, byłoby to ośwem d y s h o n o r e m. Nar. Listy mogą sobie pojmnąć honor czeski jak chcą, ale tegoż samego prawa wymagają Polacy i dla siebie.

Z Rady państwa.

Wiedeń d. 24. lutego. (Telegram Gazety Narodowej). Posiedzenie Izby posłów. Minister skarbu przedkłada zmieniony projekt budżetu na r. 1887 dla długi państwowego i dla wydatków na oprocotowanie i amortyzację długów kolejowych, umieszczonych w etacie ministerstwa handlu.

Prezydent ministrów zawiadamia Izbę, że pierwsze posiedzenie delegacji odbędzie się 1. marca. Minister skarbu odpowiada na interpelację Godła w ten sposób, iż krajowa dyrekcja skarbowo w Graacu otrzymała polecenie, aby zezwoliła na opusty podatkowe dla dotkniętych mrozem południowych okolic Styrii.

Nitsche interpeluje w sprawie, dotyczącej ochrony marek przemysłowych. Do delegacji wybrany został hr. Czernin w miejsce hr. Deyma. Matuzasz przedkłada sprawozdanie o kredycie na pospolite ruszenie.

Otto Pola: oświadcza w imieniu klubu niemieckiego, że nie chce zapuszczać się w konsekwencje tego przedłożenia, że jednak za żądanym kredytem głosować będzie. Wobec międzynarodowych traktatów jest ununierowanie landsturmowi koniecznością, ale większość w postępowaniu swoim nie idzie drogą prawdy. (W skutek wyliczek obelżywych przeciw rządowi, został mowca wezwany do porządku).

Kraus uważaiby to za akt doktrynerji, gdyby opozycja w chwili niebezpieczeństwa przedłożenie odrzuciła; wszelako należy koniecznie oświecić ludność co do pomnożenia landwery, czem przeciw faktycznie są bataliony landsturmowe.

Menger (z klubu austro-niemieckiego) domaga się od rządu wyjaśnienia, czy zamierza się zapuszczać w niebezpieczną politykę awanturniczą, albo dalej pozostać w sojuszu z Niemcami, na co się stronnictwo jego zgadza. Dalej żąda pewności od Riegiera, czy w rozmowie z korespondentem Kurjera Ruskiego istotnie wskażywał na sojusz austriacko-rosyjski.

Rieger odpycha wszelką odpowiedzialność za to, co owa rosyjska gazeta zawiera, chodziło bowiem o rozmowę prywatną, i korespondent nie jedno z własnej głowy dodał. Stanowczo zastrzega się Rieger zwłaszcza przeciw posiadaniu go, jakoby powiedział, że decydujące sfery austr. są tegoż co on zdania. Brzmienia i doniosłości sojuszu niemieckiego nie znam, ale uważam każdą politykę za dobrą, która dopomaga do pokoju. Dlatego też jestem i ja za kredytem, jako zdolnym pokój chronić. Nie jestem ani za pruską, ani za rosyjską, tylko za austriacką polityką, a zatem za każdym oraz sojuszem, któryby korzystnym był dla Austrii, zapewniał jej pokój i w zupełności udziałem, wolność i prawo stanowienia o sobie na przyszłość jej warował. (Przebiegłe oklaski).

Krenzig (demokrata) oświadcza się za wglądu na mocarstwowo stanowisko monarchii za kredytem, i wnosi rezolucję, zwołującą Izbę, aby przy sprawianiu moderunku uwzględnić stowarzyszenie republikanów i republikanów.

Plener oświadcza się w imieniu klubu austro-niemieckiego za przedłożeniem, aby zadość uczynić wymogom mocarstwowego stanowiska państwa, że to jednak nie ma być wotum zaufania do rządu.

Minister obrony krajowej, gen. Welsersheimb przynajmniej, że stanowisko rządu było w chwili uchwalenia ustawy landsturmowej inne niż obecnie, że jednakowoż zmiana jest tylko skutkiem zarządzeń, jakie w całej Europie, a poniekąd na szerszy nawet rozmiar poczyniono. Wobec powagi położenia, nie tylko wielkie, ale i małe państwa ponoszą ciężkie ofiary. Rząd wcale się nie nosi z wojennymi zamiarami, a czyni tylko to, co za stanowiska militarnego i politycznego za konieczne uważać należy. Stosunki polityczne nie zmieniły się od czasu wiadomych oświadczeń w delegacjach, a monarchia nasza niemię żądnych ambicji i pragnie pokoju. Dlatego też stara się ona o siłę, aby go zachować zdołała. Monarchia ta nie ma też na oku żadnych interesów, któreby z interesami innych państw wpaść mogły w kolizję. Nie tylko usposobienia monarchów, ale i nposobienia ludów dążą do zupełnej przyjaźni stousunków. Minister kończąc powołuje się jeszcze raz na pragnienie pokoju i wyraża nadzieję, że i dla Austrii będą miały znaczenie historyczne słowa: „W Austrii gotów jest każdy spełnić swój obowiązek dla ojczyzny.” (Huczne oklaski).

Hr. Hohenwart (prezes komisji wykonawczej klubów prawicy) oświadcza, że chociaż nie ma nymyślnego ku temu polecenia, z najgłębszego jednak przeświadczenia wyraża zapytanie prawicy, która jest za przedłożeniem, ponieważ pragnie, aby ożywcza w chwili niebezpieczeństwa nie była nieuzbrojona, ale aby wszelkim wypadkom czoło stawić zdołała.

Poczem przedłożenie w drugim i trzecim czytaniu jednogłośnie uchwalono i rezolucję Krenziga przyjęto. Wynik głosowania powitała Izba hucznie oklaskami.

Po zatwierdzeniu w wyborze Stalitzę nastąpił dalszy ciąg rozprawy nad ubezpieczeniem robotników w razie choroby. Następne posiedzenie jutro.

Komisja ugodowa Izby panów uchwalila wczoraj pierwotne przedłożenie rządowe w sprawie taryfy cłowej, odrzucając zmiany poczynione przez Izbę posłów. Tylko cła od nafty na próbę obecnego ministra handlu nie zatwierdzono, ponieważ rokowania z Węgrami są w toku.

Uгода Prus z Stolicą apostołską.

Wywiązując się z zobowiązań, które przyjął na siebie p. Schözer w zamian za popieranie przez kurje programu rządowego przy wyborach, wniósł rząd pruski d. 22. b. m. do Izby panów sejmu pruskiego projekt ustawy kościelno-politycznej, modyfikujący oślawione ustawy majowe z roku 1873.

Przedłożenie to zawiera następujące postanowienia:

Artykuł 1. Artykuł 2. ustawy z 21. maja 1886 zmienia się w ten sposób:

§. 1. Biskupi w Osnabrück i Limburgu mają prawo urzędowania i utrzymywania w swoich diecezjach seminarjów duchownych. Seminarja te podlegają postanowieniom art. 2. ustawy z d. 21. maja 1886.

§. 2. Postanowienie ustawy z d. 21. maja 1886 roku, zawarte w ustępie 4 art. 2, dotyczące się uczęszczenia do seminarjów duchownych, znosi się.

(Dawniejszy artykuł 2. ustawy z 21. maja 1886 postanawiał, iż studja teologiczne można odbywać tylko w tych seminarjach duchownych, które istniały do r. 1873. Są to, prócz seminarjów archidiecezjalnych guiznieńsko-poznańskich i chelmińskich, teologiczne zakłady w Paderborn, Trier, Hildesheim i Fulda. Przedłożenie rządowe zezwala przeto na urzędowanie duchownych seminarjów także w Osnabrück i Limburgu, gdzie dotychczas nie ma katolickich fakultetów uniwersyteckich. Ustęp 4. art. 2. ustawy z 21. maja 1886 ograniczał prawo uczęszczenia do seminarjów duchownych tylko

Było w tem coś tak pochlebiającego Atana zemu, którego powiernikiem i sprzymierzeńcem czyniła piękna baronowa, że on sam wyjechał na jej spotkanie, przyjął ją do siebie, przyjął obojętne i drugi już dzień gościła u niego, gdy nadjechał Piotr z żoną i panną Balbiną.

Ze wszystkich tych obcych osób niedawno ludzi, których tu traf zgromadził, biorąc na uwagę jednostki, baronowa Narcyza, była najcenniejszą praktycznie, najrzeczniejszą, najlepiej znaną, że sprężny, którym się ludzie, jak marjonetki, poruszają dają wiedzę myśli impresary. Atanazy miał się za potężnego, ale takim nie był, bo z niego życie wpływało oczemi słowy. Piotr żył był i złamany, a pani Hortensji i Balbiny liczył nie ma potrzeby.

Nim Piotrostwo przyjechało, wspominał o nich Atanazy tylko krótko i w ułobwaniem, że mu ciężko, nie wymylny nawet panny Balbiny; dopiero gdy landara stanęła u ganku, a baronowa policzyła wszystkich ciekawymi oczyma, zapytała Atanazego tak o tych gości, jakby przed komedją chciała wiedzieć o osobach, które grać w niej będą rolę. Nie potrzebowała żadnego komentarza; — kilka ruchów, słów, zapytań i odpowiedzi Piotrowej, było dostateczne. Narcyza do ukłasyfikowania jej. Spojrzył na Balbisie starszy, aby ją poznać. Piotra odmalował jej brat, i tego było dla niej dosyć. Obracała się między nimi w parę godzin potem z zupełnym bezpieczeństwem i swobodą, u Atanazego będąc już, jak w domu.

Piotr ją nieco intrygował, chociaż się go domyślał. Balbisie obecność tłumaczyła się dla niej tem, że Atanazy, śmiejąc się, podzępował o posagu.

(C. d. n.)

TRÓJLISTEK.

STUDJUM CHARAKTERÓW

przez

J. I. KRASZEWSKIEGO.

(Ciąg dalszy).

P. Piotr powracał z Wielkopolski nadzwyczają podróżą swą oczarowany. Mówił każdemu, kto chciał słuchać, że tu dopiero znalazł ludzi, prawdziwie wykształconych, a zarazem głęboko przejętych zasadami religijnymi, z nimi można było mówić i oświecić się o istotnym położeniu. Zapewnił zarazem, że się przekonał, iż na teraz nie było nic do czynienia — oprócz protestowania i manifestowania czci dla przeszłości... — Rece mamy związane — dodawał — ale język swobodny... To nasza broń jedyna.

Równie jak p. Atanazy, Piotr wielką wagę przywiązywał do słowa i nanczył się niemi władca doskonale.

Określał położenie, jak niemożna lepiej, wady społeczne widział, jak na dioni, ale ratunku nie znajdował, chyba w głębokiej wierze w Opatrzność, sprawiedliwość i cierpliwe wyzekiwanie... Różnice poglądów między braćmi sprawiało to, że p. Piotr się modlił głośniej i całował księży po rękach, a Atanazy, chociaż nie zaniedbywał kościół i spełniał obowiązki religijne, czytywał ekonomistów, których mało rozumiał, borykał się z socjologią, miał zapas bogatszy wyrazów nowych i określał i starał się pogodzić postępek z konserwatyżmem, na co miał receptę, której nikomu wyjawić nie chciał.

Piotr zachwycony był krajem, który teraz poznał bliżej, odwiedzał jego krewnych matki —

szczególnie dla jego wyrozumiałości, na słabostki ludzkie. Tu nie odpychano nikogo, ani zbankrutowanych niebardzo czysto właścicieli ziemi, ani tych, co majątki puścili w karty, ani przywłaszczycieli publicznego grosza, ani innych biedaków, którzy w ciągu życia ulegli namiętnościom. Szło tylko o to, aby okazali skraczę i spełniali pokutę... a nadewszystk — aby, na zewnątrz nosili na sobie wszelkie oznaki religijnego usposobienia... Tym wszystko było przebaczeniem...

Wypadło tak jakoś, że w czasie pobytu państwa Piotrowa pomimo bardzo ciężkich czasów, bawiono się doskonale. Zapraszani z pałacu do pałacu oboje państwo oglądali wspaniałe rezydencje, rozległe parki, ogromne oranżerie i przeliczne urządzenia domów obywatelskich, która z nieopiętą sztuką utrzymywały się na stopie zbyt wysokiej, wytwornej, chociaż były powinny. W każdym z tych pałaców domów, pełnym wspomnień z lepszych czasów, niezbywało na niczem, co życie uprzyjemnić mogło, pomimo najopłakalszego stanu interesów. Szczęściokona laudary, karety, którym blasku dawał strzelec na koźle — w kapeluszu, odkrytym piórmi, w sukni, galonami ozdobionej, konie wielkiej krwi, talety kosztowne z zagranicy niemiernie się podobały p. Piotrowej, która teraz z mężem obrachowywała, jakim sposobem ludzie, mniej od nich majątni, mogli posiadać to wszystko i, zagrożeni ruiną, w kłamanych destakach pędzić życie.

— Moja kochana — mówił Piotr — to jest sztuka, której ty, lekam się bardzo, nigdy nauczyć się nie potrafisz, bo ty zawsze pytasz: „Z czego ja to zapłacę?” i nie rozumiesz długów. Społeczeństwo potrzebuje być w oczach obcych ludzi, na przykład Niemców, świetnie reprezentowanem, niechże arystokracji nie wyrzuci na oczy długów, szlachajstwu majątkowych, nadszczyca wiary publicznej, bo tylko tym sposobem biedna arystokracja na stanowisku swem utrzymać się potrafi. Za to się płaci stokrotnie, okazując, żeśmy nie zbankrutowali, że żyjemy po staremu, po pa-

sku i nie myślimy o oszczędności, bo ona nie odpowiadają misji naszej. Zakładają się towarzystwa, zawierają banki, biorze się pieniądze cudze i traci na siebie, ale to są konieczności, do których zmuza nas położenie... force majeure. Inaczej Niemcy by nas w kaszy zjedli dawno. Szlachta musi być butną i nie schodzić z tej wyżyny, na jakiej stała.

Piotrowa nie rozumiała nic, ale głową kiwała.

Wyjeżdżała ztąd upojona, przejeta, pełna wdzięczności. W trzech domach, pokrewnych Piotra, musieli, trafwszy na godzinę subasty, przyjść w pomoc kapitałom p. Piotrowej i Balbisi. ratując ziemie, nie ludzi. Noszono ich na rękach, dopóki nie zapewnił pieniędzy; natychmiast po ich otrzymaniu oboje ulecieli ci; co je otrzymali. Piotr pomimo to był uszczęśliwiony, iż mógł ratować, czemś się pochwalił i pieniądze spłacić dług spółeczeństwu. Dodato mu to powagi i ufności w siebie; p. Piotrowa, skromna i bojazliwa, podniosła także na duchu. Balbisi w księstwie powodziło się równie szczęśliwie; mało kto pytał tu o jej pochodzenie, wszyscy o posag, o którym dowiedziawszy się, świetną bardzo zapewniano jej przyszłość.

Krećcia się około niej młodzież, zabiegając, starając się przypodobać; Balbisia przyjmowała hołdy, ale sercem tak spokojnem, twarzączką tak obojętną, milczeniem tak znaczącem, że nikomu nie dała nadziei, aby go nad innych przeniiosa.

Opuścili wszyscy księstwo, oczarowani, chociaż na ojedzennem, gdy z nich skorzystano, o ile się tylko dało, pożyczając pieniądze, zapraszając do udziału we wszystkich a licznych przedsięwzięciach, które po trzy od sta w szczęśliwszych przynosiły latach, znaczenie dla nich ostygo współczucie.

Piotr obiecywał sobie namówić żonę, aby się przenięła ze wszystkim, co miał, do księżstwa, Tu mu łatwo było przez stosunki krewnych matki

powrócić do tej sfery, do której go krew i instynkta jej ciągnęły. Zwalazszy się nadą i życiem awanturniczym, tem mocniej teraz pragnął podnieść się na nowo uszlachcić. W czasie pobytu w księstwie nawet nabył jeszcze więcej buty i zmienił jej charakter.

Jedną go tylko rzecz tu raziła. W ciągu życia, które nim rzucało nielitościwie, najmniej się w Niemczech obracał z Niemcami miał do czynienia; nie lubił ich, razili go. W księstwie, chociaż miłości dla nich nie miano, uczył Piotr, jak ono było przesiąknięte niemieczyzną. Mówiono po polsku, ale myśli były niemieckie, w obyczaj, w wyrażenia, w strój, w ruchy i fizjognomję powiekszały się wpływy i infiltracje niewidoczne. W rozmowie zusszej trafiało się nieraz, że komu zabrakło wyrazu, wstawał gotowy na miejsce jego germanizm. Mnóstwo rzeczy polskich nazywano po niemiecku, wiele nienasznych przyswojono sobie i zwyczajom, nie wiedząc już, że zostały zapożyczone. Niemożliwo się jeszcze po niemiecku, ale przeklinano chętnie i łajano w tym języku. Wpływ ten, jak niewidomy proch kosmiczny, osiadał tu na wszystkim, a najmtniej czuć go było we zwrotach myśli, w sądach o wypadkach, w pojęciu życia i stosunków między ludźmi. Dla czego pod panowaniem Austrii ten sam germanizm nie miał tak przeistaczających własności i choć się czuć dawał, ścierano go tam łatwo — było tajemniczą siłą. Panowała ona, niewidzianą się do wnętrza, gdy tu miała pierunowa moc elektryczności, która przebijając skórę i niszczy, czego przyswoić nie może, a wyzywa do walki, czego pożyć odrazu nie zdoła.

Piotr nie zastanawiał się nad tem głęboko, ale wiedział, że tu z małym szafunkiem siły rzeczywistej hałas może narobić wiele około siebie. W czasie pobytu państwa Piotrowstwa, druga niespodzianka spotkała pana Atanazego: pod pozorem nader małego znaczenia, dnia jednego przyszła pani baronowa Narcyza dowiedzieć się o niego, oznajmiając, że go na chwileczkę odwiedzi.

do alumnów urodzonych i pochodzących z odnośnej diecezji, nowe przedłożenie nosi to ograniczenie.

Artykuł II. Ustawę z 11. maja zmienia się w ten sposób:

§. 1. Ustępy 2 i 3 §. 16. te same ustawy znosi się, a natomiast ma brzmienie następujące: Protest (ze strony rządu) jest dopuszczalnym: 2. jeżeli zanaważaniem zostanie, iż kandydat na posadę nie jest odpowiednim z przyczyn natury obywatelskiej lub państwowej.

§. 2. Przynym państwowy co do stałego obsadzenia parafii ustaje. § 18 ustawy z 11. maja 1873 znosi się.

§. 3. Wyroki sądowe nad duchownych w wypadkach wymienionych w §. 21 ust. z 11. maja 1873 nie pociągają za sobą prawnego opróżnienia posady. Postanowienie treści przeciwniej tej ustawie znosi się.

(Artykuł ten zmienia wiec w art. 16. Dotąd bowiem, w myśl 2 i 3 następnego §. 16. ustawy z 11. maja 1873 był protest niedopuszczalnym: 1) Gdy kandydatowi zbywało na prawnych warunkach do urzędu duchownego. 2. Gdy kandydat za jakąś zbrodnię lub przestępstwo, przewidziane w niemieckim kodeksie karnym, ukarany został więzieniem, utratą praw obywatelskich, lub pozbawieniem stanowiska publicznego, albo jeżeli znajduje się w śledztwie o taką zbrodnię lub przestępstwo, i 3) gdy przeciw kandydatowi przemawiają takie fakty, które każą wnosić, iż tenże działac będzie wbrew ustawom państwowym i zakłócać spokój publiczny. Nowe przedłożenie pozostawia zaś wybór i nominacje kandydatów na duchownych całkowicie władzy kościelnej i znosi skutki obywateli i wyroków sądowych w kierunku utraty urzędu duchownego).

Artykuł III. Przepisany w ustępie 2 art. 8. ustawy z 21. maja 1886, obowiązek przedłożonych duchowieństwu: donoszenia naczelnym przełożonym prowincji o wyrokach kościelno-dyscyplinarnych, znosi się.

Dotychczas przedłożeni duchowieństwa, w razie skazania któregoś z duchownych na najmniej 14 dni pobytu w zakładzie deramitalnym lub w razie złozenia któregoś z duchownych z piastowanego urzędu, byli obowiązani donosić o tem naczelniemu naczelnemu przełożonemu. Nowe przedłożenie znosi ten obowiązek.

Artykuł IV. Część ustawy z 13. maja 1873 r. o granicach prawa używania kościelnych środków karnych znosi się. W mocy pozostaje tylko §. 1. tej ustawy.

(§. 1. tej ustawy opiewa: Żaden kościół, ani żadne stowarzyszenie religijne nie ma prawa używania innych kar, tylko takich, które należą do dziedziny czysto-religijnej, lub dotyczą praw i przywilejów w obrębie stowarzyszenia kościelnego lub religijnego. Kar cielesnych, majątkowych, kar utraty wolności lub czci obywatelskiej używać nie wolno).

Artykuł V. Ustawę z dnia 31. maja 1875 r., dotyczącą zakonów duchownych i innych kongregacji katolickiej Kościoła, zmienia się w ten sposób:

§. 1. Z zakonów i kongregacji katolickiej Kościoła, którym ustawą z d. 31. maja 1875 r. wzbroniony został pobyt w granicach państwa, pozwala się na powrót i pobyt tym zakonem i kongregacją, które poświęcają się pracy parafialnej, spełnianiu dzieł miłosierdzia chrześcijańskiego lub życia kontemplacyjnemu.

§. 2. Osiedlenie się i inne warunki prawne i pobytu tych zakonów i kongregacji, których §. 1. dotyczy, podlegają tym samym prawnym postanowieniom, jakim ulegają istniejące dotąd w państwie zakony i kongregacje kościelne.

§. 3. Minister spraw wewnętrznych i wyznania ma moc zezwalania istniejącym już i tym zakonem i kongregacją, którym powrót jest dozwolony, na kształcenie misjonarzy do służby zagranicznej i na urządzanie odpowiednich temu celowi zakładów.

(Ustawą z d. 31. maja 1875 r. zostały zakazy i kongregacje Kościoła katolickiego zasadniczo wydalone z granic państwa niemieckiego a zezwolono na dalszy pobyt tylko tym klasztorom, które przy ogłoszeniu ustawy już w państwie istniały, a działalność swoją ograniczają tylko do pielęgnowania chorych. Nowellami do ustawy z d. 14. czerwca 1880 i z 21. maja 1886, rozszerzono to pozwolenie na klasztory poświęcające się pielęgnowaniu chorych o tyle, iż zezwolono na urządzenie nowych zakładów klasztornych, na pielęgnowanie dzieci nieobowiązanych jeszcze do uczęszczania do szkoły i na prowadzenie i kierownictwo zakładami dobroczynnymi. Nowe przedłożenie idzie dalej w tym duchu i zezwala: 1. na powrót tym duchownym zgromadzeniom zakonnym, które w granicach państwa były już przed publikacją ustawy z 31. maja 1875, a które się wyłącznie albo obowiązkiem parafialnym, albo dziełem miłosierdzia chrześcijańskiego, albo kontemplacyjnemu życiu poświęcają; 2. zezwala na kształcenie misjonarzy. W motywach przedłożenia powiedziano: Czysto kontemplacyjny tryb życia w odosobnieniu klasztornym, nie może być niebezpiecznym państwu i jego sprawom. Spełnianie zaś obowiązków parafialnych, szczególnie podczas Wielkiejnoy, i chrześcijańskiego miłosierdzia, może być tylko korzystnym dla państwa, szczególnie dla katolickiej części poddanych. Tylko zakonem, zajmującym się kształceniem i wychowywaniem, powrót i pobyt bezwzględny być nie może. Ustawa państwowa o Jezuitach, pozostaje nadal w mocy i tej nowo przedłożenie wcale nie narusza.)

Motywa do powyższego przedłożenia kościelno-politycznego brzmią:

Pismem ministra wyznania z 8. kwietnia 1886 r. dojecha do wiadomości reprezentacji państwa nota sekretarza stanu, kardynała Jacobiniego z 4. kwietnia 1886 r., tej osnowy, iż kościół katolicki przyrzeka wykonywanie obowiązków stałej netyfikacji na mocy ołożonego wówczas przez parlament projektu kościelno-politycznej ustawy, z tym warunkiem, iż Stolica apostolska otrzymała uprzednio przyrzeczenie rewizji tych dawniejszych kościelno-politycznych postanowień, których uchwalony świeżo projekt ustawy nie zawiera.

Przyrzeczenie udzielone zostało Stolicy świętej, ogłoszone w swoim czasie notą ministerstwa wyznania z 23. kwietnia 1886.

Na podstawie ogłoszonej kościelno-politycznej nowelli z 21. maja 1886 roku i na podstawie dotychczasowej ustawy przez Stolicę świętą przyrzeczenia stałej netyfikacji, wszedł rząd wstępne akłady z Kurją rzymską, by dając dowód swej pieczołowitości względem katolickich poddanych JkM. króla Wilhelma a względem Stolicy św. dowód przyjaźni i zaufania, uzyskać podstawę do przedłożenia prawnego, regulującego stosunek pomiędzy państwem a kościołem katolickim ku obustronnej zadowoleniu.

Rząd JkMkości nie poprzestął jednak na granicach, zakreślonych notami z 4. i 23. kwietnia 1886, to jest, na rewizji nieobjętych zeszlorną nowellą dawniejszych kościelno-politycznych

postanowień, lecz nie wahał się, uprzedzając chętnie pragnienie Kurji rzymskiej, poddać rozważeniu i niektórym z tych przedmiotów, które już nowellą z 21. maja 1886 uregulowaniami zostały.

Rząd może więc mieć nadzieję, iż przedłożony projekt ustawy uznanym będzie za odpowiedni do ziszczenia zamiarów, jakimi kierowano się przy jego tworzeniu.

Komisja Izby panów, do której projekt powyższy odesłano, rozpoczęła swe obrady dnia 2. marca.

Germania, będąca jak wiadomo wyrazem stronnictwa katolickiego w Niemczech, nie jest z przedłożenia zadowolona i ubolewa nad niejasnością i elastycznością proponowanych postanowień.

Wybory do parlamentu niemieckiego.

Wynik wyborów do parlamentu niemieckiego jest już prawie w całości znany. W 337 miejscach wybrano posłów definitywnie, w 60 wypadkach zaś przedsięwziętym zostanie wybór ściślejszy.

Pogląd na wybory wedle stronnictw politycznych, w porównaniu ze składem ostatniego rajchstagu, daje następująca tabela:

	w r. 1884	Obecnie	
Prawica	Konserwatystów	78	73
	Stronnictwa państwowego	28	31
	Narod. liberałów	51	89
Opozycja	Wolnomyślnych	67	13
	Stronnictwa centrum	99	92
	Polaków	16	15
	Socjalistów	24	6
	Partji ludowej	7	—
	Welfów	11	2
	Alzackich	15	15
	Dnaczyków	1	1
	Razem	397	337

Dla wyjaśnienia dodać potrzeba, że z pomiędzy członków centrum i z pomiędzy wolnomyślnych jest po dwóch takich wybranych, którzy się oświadczyli za septennatem. Co się zaś tyczy wyborów ściślejszych, stoją przeważnie wolnomyślni i socjaliści przeciwko kandydatom rządowym.

Z powyższych cyfer wynika, że rząd ma za septennatem 197 gł. przeciw 140 głosom opozycji. Gdybyśmy teraz, licząc jak najkorzystniej dla opozycji, przyjęli, że przy wyborze ściślejszym odebędzie rząd tylko połowę, t. j. 30 głosów, natenczas zawsze miałby potężną większość 57 głosów w nowym parlamencie. Większością tą rządził już dzisiaj, bez wyniku wyborów ściślejszych, i dla tego pospiesza ze zwolnieniem Izby już na dzień 3. marca.

Znane dotychczas wybory w W. ks. Poznańskim i Prusach Zachodnich, wypadły jak następuje:

- 1) Okręg Poznań i powiat poznański p. St. Cegielski.
- 2) Inowrocławsko-mogilnicki p. Józef Kościelski.
- 3) Sremsko-kościański baron Ludwik Graeue.
- 4) Buzkowsko-kościański pan Ludwik Mysielski.
- 5) Krotoszyński ks. dr. J. J. J. J. J.
- 6) Krobaki ks. Adam Czarzartowski.
- 7) Pleszewsko-wrzesiński p. Teofil Magdziński.
- 8) Gnieźnieńsko-wągrowiecki dr. Chelmiński.
- 9) Odolanowsko-ostrowski ks. Ferdynand Radziwiłł.
- 10) Szubińsko-wyrzycki hr. Leon Skórzewski.
- 11) Międzychodzko-obornicko-skatulski hr. Hektor Kwilecki.

W dwóch obwodach, tj. chodziesko-czarukowskim i babimojsko-międzyrzeckim przeszli niemieccy kandydaci, w pierwszym z nich przez polski poznański Colmar, a w drugim landrat Unruhe-Bomst.

W dwóch wreszcie okręgach: bydgoskim i wschowskim, przyjdzie do wyboru ściślejszego. Kandydatami polskimi są w pierwszym dr. Roman Komierowski, w drugim ksiądz Ferdynand Radziwiłł.

Z piętnastu okręgów polskich zdobyli zatem Niemcy tylko dwa, a i tam oddali wyborcy polscy znaczną ilość głosów na swych kandydatów. W Prusach Zachodnich utrzymali posłów polskich w czterech okręgach. Są nimi: Michał Szczenicki, Michał Kalkstein, Antoni Kalkstein i Polczyński.

Prasa rosyjska jest tego zdania, że rezultat wyborów niemieckich nie zmieni położenia politycznego. Bismark nie przestanie wyzywać Francji a cała Europa musi być w pogotowiu. Anormalny stan długi potwać nie może.

Zgromadzenie Towarzystwa rolniczego krakowskiego.

Kraków d. 24. Intego.

Dzisiaj przedpołudniem rozpoczęły się tu obrady doroczne Towar. rolniczego. Po nabożeństwie w kościele św. Marka, otworzył posiedzenie po godz. 11 dotychczasowy prezes Towarzystwa, marszałek krajowy, hr. Jan Tarnowski, następującym przemówieniem:

„Szanowni Panowie! Witając delegatów Towarzystw okręgowych i członków Towarzystwa, obecnych na dzisiejszym obratach zgromadzenia ogólnego, z prawdziwym zadowoleniem stwierdzam, że działalność naszego Towarzystwa w ubiegłym roku rozwijała się dosyć pomyślnie i nie bez pożytku dla rolnictwa, tak ciężko przebiegającego czasy.

Opócz zwykłych spraw bieżących, brane były na posiedzeniach komitetu pod ścisłą rozważę sposoby, jakimi byliby rolnikom przyjąć można w pomoc, czy to przez ułatwienie zbytu produktów, czyli też przez wskazanie środków i dróg zmierzających do ulpszenia gospodarstw, podniesienia dochodów itd.

Usiłowania pod tym względem w różnych kierunkach — tak z inicjatywy komitetu — jako też Towarzystw okręgowych, świadczą o żywotności naszej instytucji i o szczerem zajęciu się losem ogóln. — Sprawozdanie z czynności komitetu, równie jak i sprawozdania pojedynczych sekcji, przedstawiają zgromadzeniu ogólnemu obraz tych usiłowań, ich przebieg i osiągnięte lub spodziewane skutki. Wspominając pobieżnie niektóre z ważniejszych, pozwolę sobie wymienić najpierw starania komitetu o przyjmowanie ofert producentów przy dostawach dla armii. Rezultat przynajmniej częściowo pomyślny, na początek zadawał nam, osiągnięty został dzięki usilności członków komitetu, zajmujących się tą sprawą, dzięki również

dobrej woli i życzliwości głównodowodzącego armią w tej części kraju.

Stowarzyszenie producentów chmielu, związane tymczasem owo i niejako na próbie, wykazało już w pierwszym roku istnienia wcale dobre skutki, przez otrzymanie dokładnych informacji o koniunkturach handlowych, sprzedawanie sortóworów kosztem spółki, wreszcie przez posyłanie oryginalnego towaru krajowego do głównych miejsc zbytu.

Komitetowi powiodło się uzyskać na Wydziału krajowego obietnicę zaprowadzenia ekspozytury biura melioracyjnego w Krakowie, co niemałym będzie ułatwieniem dla gospodarzy w tej części kraju zamieszkałych, a potrzebujących technicznej pomocy przy drenowaniu i irygacji. Dotychczas na początek zczuła, ale jeżeli rzecz okaże się praktyczną, to uzyskanie większych funduszy, wobec znanej hojności sejmku na cele kultury, nie przedstawia zapewne wielkich trudności.

Komitet zajął się także przygotowaniem projektu ustawy o przymusowym zabezpieczeniu od zarazy bydła, przy bliższym jednak badaniu tego przedmiotu przyszedł do przekonania, że pierwszym krokiem do osiągnięcia tego celu jest postaranie się o większą ilość zdolnych weterynarzy, i stosowne przedstawienie wnioś do c. k. namiestnictwa.

Pomijając inne, choć niemniej ważne kwestje przez Komitet poruszone, które wyliczać byłoby zbyt dugo, wspomnieć jeszcze muszę, jako o rzeczy najważniejszej, o projektowanej wystawie krajowej, do urządzania której Komitet przyrzekł się postawić; wspomnieć zaś o niej muszę tem bardziej, że usprawiedliwił mi wypadki Komitet z powzięcia decyzji, odstępującej od uchwały zebrania ogólnego, które dwukrotnie wyraziło zdanie, iż należy w miarę możliwości popierać wystawy okregowe, a z urzędzeniem wystawy krajowej czekać pomyślniejszych czasów.

Komitet trzymał się ściśle tego polecenia, jednakowoż wobec nacisku ze strony sfer przemysłowych, nie mógł pozostać bezczynnym i postanowił zasięgnąć zdania Towarzystw okręgowych, tak co do ewentualnego udziału w zamierzonej wystawie, jakoteż co do rozmiarów tej wystawy w dziale rolniczym.

Posiedzenie w zwiększonym komplecie odbyło się przy wzięciu udziału przedstawicieli okręgowych, a po wszechstronnem rozważeniu kwestji zapada jednogólna uchwała, że Komitet w urzędzeniu krajowej wystawy rolniczo-przemysłowej udział weźmie i popierać ją będzie w granicach subwencji, jakie od sejmku i c. k. rządu uzyska.

W końcu jeszcze sam usprawiedliwił się wniwieniem, że nie pełniąc już od trzech miesięcy obowiązków prezesa, dotychczas godności tej nie złożyłem; postąpiłem tak w przekonaniu że szanowni koledzy w przyjdym wyreczą mi, i że sprawy towarzyszą na tem nie ucierpią, głównie zaś zrobitem to dlatego, że pragnąłem osobistego z panami pogózenia.

Parę lat wspólnej pracy wytworzyły między nami stosunek, którego nie chciałem zakończyć pismem rezygnacyjną; tę godność, którą mi panowie powierzyliście, pragnąłem osobicie złożyć w ręce zebrania ogólnego, a przy tej sposobności raz jeszcze panów zapewnić, że tak za zrobiony mi zaszczyt, jakoteż za okazaną łaskawie życzliwość i przyjaźń, szczerą wdzięcznością na zawsze zachowam.

Przemową tej wysłuchali zgromadzeni stojąc, a następnie hucznymi oklaskami wyrazili uznanie hr. Tarnowskiemu, który zdołał istotnie jako prezes utrzymać żywotność towarzystwa i w ramach działalności tegoż złożyć dowód, że jest wytrwałym, pilnym, przornym i sumiennym pracownikiem.

Uczuciom tym i uznaniu dał wyraz wiceprezes towarzystwa p. W. Struszkiewicz w przemówie, które dziękiował hr. Tarnowskiemu imieniem zgromadzonych jako przewodnikowi, „który wytrwałością i pracą, zaparcieciem się siebie, wpływającą z gorącej miłości kraju, zagrzwał, a serdeczną wyrozumiałością i względnością, oraz gruntowną dokładnością w prowadzeniu spraw, wstrętność nawet zniechęcających okoliczności, zachęcał do wytrwania, i całe grono współpracowników otoczył sympatycznym pierścieniem wzajemnego porozumienia i zaufania, które wszelkie trudy i prace miłami, a nawet niepowodzenia znośnymi czynił”.

„Bolesć rozstania i uczucie szkody — koczył p. Struszkiewicz — jakie z powodu Twoego ustąpienia, p. Hrabi, ponosi Towarzystwo rolnicze, lagodzi w wysokim stopniu ta okoliczność właśnie, która je spowodowała, t. j. że powołany najwyższym postanowieniem do objęcia autonomicznego kierownictwa spraw kraju naszego, sprawom rolnictwa i dobrobytu krajowego nietylko obcym nie pozostaniesz, ale owszem na powodzenie ich i rozwój ten dosadniejszy wpływ wywrzeć będziesz w możności.

Na tej, przez Twoich poprzedników pełnych cnót, poświęcenia patriotycznego i pracy przyłożonej roli, znała Twoja i pełna serdecznego ciepła dłoń rzucać będzie się zdrowego ziarna, którego obfity plon obcy nie wzaryły mrozy północy, lub grad, zachodniemi burzami gnae, oby nie uszkodziły.

Do tej nowej, o wiele trndniejszej i mozolniejszej pracy, racy przyjąć dostojny hr. Marszałek serdecznie: szczęść Boże; racy zachować dla nas na swoim obecnym wysokim stanowisku te szczerą życzliwość, jakiej od Ciebie niezmiennie dotąd doznawaliśmy, a najwazym racy przyjąć uroczyste zapewnienie, że w każdej chwili — wszyscy ci, co Cię obecnie otaczają, a są to reprezentanci zawodu, mającego przeważną większość w kraju — przekonani, że każda Twoja czynność wpływa z czystej miłości Ojczyzny i dla jej dobra przedsięwzięta — są gotowi na Twe skinięcie do wszelkiej pracy, a nawet ofiary. Marszałek krajowy hr. Jan Tarnowski niech żyje!”

Zebrań powtórzyli z zapalem ten okrzyk. W następnym toku posiedzenia zdawał sprawę p. Marjan Dydyński o czynnościach Towarzystw okręgowych.

Na tam samym posiedzeniu wystąpił także do wyboru nowego prezesa. Na 39 głosujących padło 8 głosów na ks. E. Sanguszko, 31 zaś na hr. Artura Potockiego, który temi głosami został prezesem Towarzystwa rolniczego krakowskiego wybrany.

Z lwowskiej Rady miejskiej

Na wczorajszym posiedzeniu r. Łuk a w s k i zwrócił się do przewodniczącego dr. Gryzieckiego z prośbą, ażeby przestrzegano uchwały z r. 1884, podług której strażnicy miejscy obowiązani są do noszenia numerów na czapkach. Dr. Gryziecki przyrzekł wydać stosowne polecenie.

R. Heppa upraszał, ażeby z powodu podniesionego w jednym z pism miejscowych niestosownego zarzutu, jakoby gmina Lwowska, przez sprowadzenie wody z Wulki skrzywdziła tamtejszych mieszkańców, zechciał prezydent wyjaśnić publicznie te sprawy.

Dr. Gryziecki przyrzekł uczynić to na najbliższym posiedzeniu.

R. Aleksandrowicz i towarzysze postawili następujący wniosek nagły: „Zważywszy, że zwiększone potrzeby umundurowania dla obrony krajowej i popołitego ruszenia, jako też wymagana spieszna dostawa tych potrzeb w obecnej chwili nastroczają możność, aby rząd, podobnie jak to rząd na Węgrzech już czynił, reorganizacją naszym część zwiększonych dostaw dla obrony krajowej i popołitego ruszenia oddał i wogóle przy tych dostawach i z powodu tychże naszym reorganizacjom w kraju wszelki możliwy zarobek przysporzył, o co się ze względu na znaczny przez kraj opłacany podatek mienia i krwi domagać mamy prawo, podpisani wnoszą: „Rada miejska uchwała: 1. Niezwłoczne wystąpienie memorjałów do ministerstwa wojny, tądzie obrony krajowej i do delegacji naszej w Radzie państwa. 2. Wysłanie deputacji do p. namiestnika o poparcie naszych żądań i wyjednanie posłuchania u cesarza, aby złożył prośbę u stóp tronu.

Wnioski te uchwalono jednogólnie a do p. namiestnika uda się dr. Gryziecki z dwoma radnymi.

R. dr. Żegota Króweczyński referował sprawozdanie fizykatu miejskiego z czynności urzędowych z r. 1885. Elaborat fizykatu jest bardzo obszernym i traktuje przeważnie sprawy administracyjne. W r. 1885 lekarze miejscy leczyli 8598 osób. Sprawozdanie to dla szerszej publiczności bardzo zajmującym jest ze względu na smutne stosunki sanitarne Lwowa, które dosadnie ilustruje.

Od kilku lat panuje w Lwowie epidemicznie ospa. W r. 1885 zapadło na ospe 634 osób, a mianowicie szczepionych chorobą ogółem 177, a umarło tylko 40, nieszczepionych chorowało 457 a umarło 214.

Oprócz ospy, zagnieżdżyła się od kilku lat w Lwowie odra, czyli kr, stwierdzono w r. 1885 wypadków 451 umarło 80 osób. Przerazającą wysoką jest we Lwowie cyfra śmiertelności na ospe i odra, wynosi bowiem 39.0 na 10,000, podczas gdy w Niemczech zazwyczaj śmiertelność wynosi 1—2 prct. na 10,000 a w najgorszych wypadkach podczas największej epidemii 6—7 pr.

Pod względem śmiertelności zajmuje Lwów z miast austriackich prawie pierwsze miejsce. Gorsze stosunki są tylko w Czerniowcach i Trjescie. W r. 1885 wynosiła śmiertelność we Lwowie 34.8 pr. na 1000 mieszkańców. Z tej sumy przypada lwia część na gruźlicę, w r. 1885 umarło 857 osób na gruźlicę, a 1730 osób na choroby pierwsze w ogólności. Dodać do tego należy niekorzystny stosunek nrodzeń do ilości śmierci w Lwowie, z którego wynika, że w r. 1885 o 189 osób więcej umarło, aniżeli się urodziło, co wskazuje, że Lwów Lwowa tylko przez napływ obcych wzrasta. W r. 1885 umarło we Lwowie 3869 osób. Sprawozdanie konstatuje, iż Lwów nie znajduje się w korzystnych warunkach higienicznych i że pod względem nlepszym szerokie jest pole działania, dla których wprowadzenia nie powinno zabraknąć dobrych chęci.

Sekcja IV. przyjmując podany referat do wiadomości, chwaliła: „a) aby protokoły z posiedzeń miesięcznych lekarzy miejskich były przedkładane Radzie miejskiej zdrowia i sekcji IV. do wiadomości; b) sprawozdanie fizyka miejskiego ma być w przyszłości ogłaszane drukiem, aby tym sposobem dać przegląd o stanie zdrowotnym w mieście Lwowie, tak wszystkim członkom reprezentacji miasta, jak i publiczności; c) ponieważ niektórzy z rodziców dają szczepić swe dzieci przez lekarzy prywatnych, przez co odpada możliwość należytej kontroli, zaś niektórzy z rodziców obowiązku szczepienia dzieci zaniedbują i przez to je i innych na niebezpieczeństwo zarażenia się narażają, przeto należy zwać komisarzy dzielnic, aby w czasie odbywania ogólnego szczepienia, żądali od rodziców wykazania się certyfikatem odbytego szczepienia dzieci”.

Wszystkie te wnioski przyjęła Rada. Sprawozdanie za r. 1885 ma być w streszczeniu wydrukowanym w wiadomościach administracyjnych („kwartalnik” wydawany przez magistrat).

R. Heppa podniósł sprawę fałszowania napojów i wiktuałów i wniósł, ażeby uchwalono, że jeżeli z urzędu skonstatowanem zostanie fałszowanie napojów lub wiktuałów, aby w pierwszym wypadku ogłoszono nazwisko winnych, a w razie powtórzenia się odebrao im konsens. R. Bodyński k i zaważył, że wnet przyjdzie pod obradę Rady państwa odnośna ustawa. Ogłoszenia nazwisk i odebranie konsensu nastąpić może tylko na podstawie wyroku sądowego, zaleca więc poczekać na ustawodawcze traktowanie tej sprawy i wnosi, aby się odnieść do Rady państwa z prośbą o przyspieszenie uchwalenia projektowanej ustawy o fałszowaniu napojów i wiktuałów. R. ks. kanonik Mazurak przemawiał w tym samym duchu i podniósł, że w razie uchwalenia wniosku r. Heppego, wyrażdżony byłby jednemu krzywdę, ponieważ sprzedaje on tylko fałszowane przez innych artykuły i gmina narażaliby się tylko na procesa o odszkodowanie. R. Zacharjewicz podniósł, że rada uchwałać nie może ustawy, obowiązkiem jej jest tylko nakazać magistratowi, aby przestrzegal ustawy policyjnej, a rzeczą sadu jest sądzić przestępców, których wskazał magistrat. Na uwagę dra Gryzieckiego, iż magistrat bada nalezyście i przestrzega ustawy, odpowiada r. Zacharjewicz, iż organa magistratu nie sięgają nawet tak daleko — jak on mieszka, gdyż dostają tam nie może piwa dobrego. (Wesołość). R. H. p. p. oświadczył na to, iż przekonały go argumenta ostatnich mówców, i że nie chodzi mu o formę lecz tylko o to, ażeby magistrat zabrał się z większą niż dotąd energią do tej sprawy — poczem uchwalono wniosek r. Bodyńskiego.

R. Ciesielski k podniósł sprawę aparatów pneumatycznych, służących do pompowania piwa i wniósł, aby fizykat miejski zbadał, czy aparaty te są nalezyście oczyszczone, a następnie, aby się zastanowił, czy nie należałoby aparatów tych, jako dla zdrowia szkodliwych, znieść zupełnie. R. Ciesielski wyraził przekonanie, że aparaty te są przyczyną katarów i innych chorób. Wniosek ten uchwalono.

R. Zacharjewicz referował sprawę wydania zarządzeń celem odwiezania budynków położonych na przestrzeni Pełtwi.

Po dłuższej dyskusji, podczas której podniesiono potrzebę urzędzenia we wszystkich domach weterośetów, uchwalono polecie magistratowi, aby tenże nakazał wszystkim właścicielom, których domy połączone są kanałami pośrednio lub bezpośrednio z korytem Pełtwi, rynny położone po-

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 25. Lutego.

* Agitacja russofilska. Wczoraj rano uwięziono na Bogdanówce za rogatką Gródka zwrotniczego Pankiewicza za rozpowszechnianie russofilskich broszur i książek importowanych do Galicji przez Iwana Naumowicza i agentów rosyjskich. Przy rewizji znalezione miano u Pankiewicza 100 rs. i kompromitujące papiery. Pankiewicz był od kilku miesięcy zwrotniczym na kolei Karola Ludwika we Lwowie, nie był jednak stale zaangażowanym, lecz tylko dziennie płatnym. Wiadomość podana przez Dziennik polski, jakoby „Pankiewicz miał zdawać Moskalam dokładne relacje o wszystkich zarządzeniach kolejowych, mających charakter wojskowy” — pozabawiona jest sensu, gdyż o tych zarządzeniach wie tylko kilku najwyższych urzędników kolejowych.

* Pogrzeb ś. p. Romana Czartoryskiego odbył się wczoraj popołudniu w Sieniawie, gdzie złożono zwłoki w rodzinnych grobach książąt Czartoryskich. Nad grobem przemówił hr. Władysław Koźłowski, jako delegat Wydziału krajowego i kolega sejmowy zmarłego. Znaczną odległość Sieniawy od stacji kolejowej w Jarosławiu powstrzymała wielu, którzyby radi byli oddać ostatnią przysługę zmarłemu i w samej Sieniawie byli już tylko najbliżsi sąsiedzi, rodzina i lud okolicy, który gromadnie pospieszył. Z rodziny najbliższej byli ks. August syn Władysława, ks. Jerzy z synem Witoldem, trzech bracia zmarłego ks. Adam, Zygmunt Zdzisław, hr. Władysław Zamojski z Poznania, ks. hr. Wojciech i Tadeusz Dzieduszycki i ks. Radziwiłł z Berlina.

* Komenderujący ksiądz Württemberg przybył dziś rano pociągiem do Lwowa.

* Mianowania. Minister oświecenia zamianował konserwatora hr. W. Dzieduszyckiego członkiem centralnej komisji dla zabytków sztuki i pomników historycznych, konserwatorami zaś krajowemi zamianował dla Galicji profesorów Łepkowskiego w Krakowie, Szaranczewicza, Cwiklińskiego i Zacharjewicza we Lwowie, dalej właściciela dóbr, Rogawskiego w Olpinach, Przybyszewskiego w Czortowcu, architekta prof. Odrzywolskiego w Krakowie, ks. Entschego Sanguszko w Gumińskach, dr. Stanisława Tomkowicza w Krakowie, hr. Jana Szeptyckiego w Przylbiczach, Władysława Łozińskiego we Lwowie, hr. Karola Lanckorońskiego w Rozdolu, hr. Wojciecha Dzieduszyckiego w Jezupolu i starszego inspektora przy Lwowsko-Czerniowieckiej kolei, Wierzbickiego we Lwowie. — Krajowa Rada szkolna zamianowała nauczyciela tymczasowego szkoły w Kniesiole, Grzegorza Hałajkę, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Nowosiolach; nauczyciela, Wilhelma Malchera, w Inwałdzie, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Inwałdzie; nauczycielki szkoły filialnej w Milatynie, Marję Kijańską, rzeczywistą nauczycielką, zawiadującą stale szkołą filialną w Milatynie; nauczycielką młodszą szkoły ludowej w Janowie, Wandę Wojtas, rzeczywistą nauczycielką tejże szkoły i nauczycielką, Janinę Antoniewiczówną, w Lipniku, rzeczywistą nauczycielką szkoły etatowej w Lipniku.

* Rokowania z generałem bar. Reinländerem, w sprawie objęcia posady szefa sztabu generalnego nie doprowadziły do rezultatu, albowiem jen. Reinländer domagał się przyznania mu także wpływu na sprawy osobiste sztabu generalnego.

* Mianowania w e. k. armii. Przeniesieni do stanu czynnego c. k. obrony krajowej: kapitan I. klasy pułku pieszego nr. 41 Franciszek Michoniewski, oraz kapitan II. klasy pułku pieszego nr. 15 Jan Schnattinger.

* Z Uniwersytetu. P. Samuel Tilles, rodem z Krakowa, otrzymał wczoraj na krakowskim Uniwersytecie stopień doktora praw.

* Jubileusz szkoły PP. Benedyktynek. Ośmioklasowa szkoła wydziałowa pp. Benedyktynek Jaceńskich, obchodziła d. 21 b. m. jak już o tem przed kilku dniami wspominaliśmy — 100-letnią rocznicę swego istnienia. Obchód rozpoczął się solennym nabożeństwem, a popołudniu zebrał się w sali szkolnej prócz rodziców, uczęszczających do szkoły uczennice, pp. rady szkolni Mandubry i B. Baranowski, inspektor M. Baranowski, p. Dądzicki, radca magistratu Romanowski i wielu innych. Przemówił do nich ks. Jan Stopczyński, dyrektor i katecheta tejże szkoły, wyrażając w pierwszym rzędzie klasztorowi podziękowanie za czynione od wieku ofiary dla dobra publicznego. Klasztor bowiem utrzymuje powyższy zakład przeważnie własnymi funduszami, stworzonymi w ciągu stulecia z paroklasowej szkółki ośmioklasowy instytut naukowy. Mowa dziękująca w szczególności Siostrzom zakonnym za ich prawdziwie niezmordowaną gorliwość i macierzyńską pieczołowitość w wychowaniu młodego pokolenia przyszłych żon i matek. Następnie w sali pięknie udekorowanej, odbyło się solenne przedstawienie przez uczennice zakład utworu w dwóch odsłonach ze śpiewami, bardzo stosownie przez ks. J. Stopczyńskiego do uczczenia tego jubileuszu napisanego; a w końcu deklamowały uczennice, począwszy od I. aż do VIII. klasy.

* Bursy dla synów nauczycieli. Towarzystwo pedagogiczne, zajmując się bardzo gorliwie wprowadzeniem w życie jeszcze w b. r. bursy dla synów nauczycieli. Na posiedzeniu zarządu głównego wybrano komisję, składającą się z pp. Benoniego, Skrzyńskiego i Piórkiewicza. Komisja ta przysłała do przekonania, iż na razie dla braku dostatecznych funduszy towarzystwo własnej bursy otwierać nie

Wszelkie artykuły chirurgiczne utrzymuje na składzie i poleca JÓZEF HANKE we Lwowie JÓZEF HANKE skład farb i handel materiałów pod „Czarnym Psem“ Rynek 1. 38 we własnym domu. (Nr. Telefonu 173.)

Dr. Berger specjalnie dla chorób piciowych. Poradnik jego 1 zł. 20 ct. Ul. Karola Ludwika 1. 7. 1899 Ordynacja dyskretna. 6 2

On demande en mariage un jeune homme distingué pour une dame jeune, jolie, bien élevée et riche. Msr. Teodorowicz. Leopold, rue Czarnieckiego 24

Kazimierz Piątkowski były nauczyciel ogrodnictwa w Zakładzie Towarzystwa ogrodn.-sadowniczego przy ulicy Piekarskiej 1. 24 przenosi się do własnego Zakładu (założonego w roku 1881.) przy ul. Krzyżowej 1. 16 (Bajki) i ma zaszczyt polecić Szanownej Publiczności wszelkie przedmioty wchodzące w zakres ogrodnictwa i sadownictwa. 2-2

Prawdziwy Romadour (nie Limburger albo Schwarzenberger) wysłał tenże Zarząd ekonomiczny n. zadanie zamówienia za pobraniem pocztowym od 10 klg. wyżej; — przy najniższym odbiorze 1 klg. 65 ct. 1892 1-3 Zarząd ekonomiczny w Kanowicach koło Sambora.

Papier muślinowy do ozdabiania i przyklepania na okna, drzwi i t. p. biały, kolorowy, z napisami, deseniami, obrazami, kwiatami itp. Poleca: Alojzy Hübner Lwów, ul. Karola Ludwika 1. 13. dawniej cukiernia Rotlenders.

Najlepszy miód w plastrach 1/2 60 ct. w drewnianych pudełkach od kilo i wyżej z wolnym opakowaniem.

Najlepszy MIÓD różnany kilo 50 ct. w 5-kilow. puszkach blaszanych (puszka blaszana 30 ct.) dostarcza za nadesłaniem przypadającej kwoty lub za pobraniem Jerzy Dolenc, handel miodu w Lublanie (Lisbach) Kraina. Dalej polecam pasiecznikom, piekaczom i kupcom najlepszy gwarantowany miód do karmy, miód surowy, miód oczyszczony, patokę po najtańszych cenach. 1016 2-6

Premiowane na wystawach światowych: Londyn 1862, Paryż 1867, Wiedeń 1873, Paryż 1878.

FORTEPIANY NA RĄTY we WIEDNIU i na PROWINCJI KONCERTOWE, SALONOWE i KRÓTKIE także pianina z fabryki znanej firmy eksportowej Gotfr. Crumer, Wilh. Majer we Wiedniu od zł. 380, 400, 450, 500, 550, 600 do 650 zł. Fortepiany innych firm zł. 280 do 350 zł. Pianino od 350 zł. do 400 zł. 1853 5-9 Clavier-Verschleiss u. Leib-Anstalt A. Thierfelder, Wiedeń VII. Burggasse 71.

Aptekarka C. Stephan's wino Coca, prawdziwe tylko a wyrzucił obok znakom. ochronny. Cena butelki 600 gramów po 50 ct. w. 1892 1-3

Prawdziwe do nabycia we Lwowie w apt. Zyg. Ruckera, w Krakowie w apt. E. Redera, w apt. E. Stockmara i w apt. K. Wiszniewskiego. 1733 15-2

Biuro wywiadowcze i ogłoszeń J. Polńskiego we Lwowie ul. Karola Ludwika 1. 5 1862 poleca 12-30c oficyalistów, nauczycieli i wszelką służbę.

KAWA podrożała w miejscach portowych o 30 zlr. na 100 kilo i zdaje się, że wskutek zupełnego nieurodzaju na wyspach Santos i Rio jezucze będzie droższą — na razie podnoszą ceny tylko o 8 ct. na kilogramie i polecam jak długo można te zapasy wystarczą. Cena czek za kilo 5-kilow. Rio zielona a la Syriusz 1.52 zł. 7.60 Portoriko zielona dobra 1.68 8.40 Quasemala zielona dobra 1.76 8.80 Laguna zielona, dobra 1.84 9.20 Kuba mocna, bar. dobra 1.88 9.40 Kuba perłowa 1.88 9.40 Ceylon drobniejsza 2.08 10.40 Ceylon gruba plantacyjna 2.08 10.40 Moka arabska, mocna 2.08 10.40 Jawa złotawa łagodna 2.08 10.40 Jawa perł. dobra łagod. 1.84 9.20 Jamaika zielona, szlachet. 2.16 10.80 St. Jago plantac. najprz. 2.24 11.20 Menado złota, przednia 2.16 10.80

Handel St. Markiewicza we Lwowie, w Ryнку 1. 42.

REALNOŚĆ do sprzedania w Drohopyczu pod l. 257 i 339 róg ulicy Jagiellońskiej i Samborskiej, w bardzo dobrym położeniu, składająca się z dwóch domów parterowych i ogrodu kwiatowego. Mający chęć kupna raczą zgłosić się pod adresem: A. Lichka, Lwów, ulica Akademicka 21. Pośrednictwo wyklucone.

Pomoc cierpiącym na płucach udziela uznany za najlepszy i doświadczony, przez znakom. lekarskie zaslecony środek przeciw wszelkiego rodzaju cierpieniom płuc i piersi, aptekarka Schneida „Lungenheil“. Jest on łatwym i przyjemnym w zazywaniu środkiem, nie obciążającym żołądka. Dobre i szybki skutek gwarantuje się! Do nabycia u St. Georgs-Apothek Schneida, we Wiedniu, V. Wimmergasse 33. i we Lwowie w apt. Mikolascha. — Należy wyraźnie żądać aptekarka Schneida „Lungenheil“. Cena fiaski 1 zł. 25 ct., pocztą o 25 ct. 1266 więcej za opakowanie. 1-5

J. IHNATOWICZ wypróbowane i niezawodne środki kosmetyczne, odszczególnione za swe znakomite własności 7 medalami zasługi i 2 dyplomami uznania.

Pudr książęcy Jest to najczystsza, najdelikatniejsza mączka roślinna, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną naturalną białość i jest niezawodnym środkiem do upiększenia twarzy. Pudełko małe pudru białego 60 ct., este 1 zlr., z łabędzikiem zlr. 1.50. — Różowy dla blondynek i kremowy dla szatynek i brunetek małe pudełko po 70 ct. większe zł. 1.20, z łabędzikiem zł. 1.60.

Woda fioletkowa. Usuwa z twarzy przysusze, liszajki, trądziki, pieczęchowanie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki, pory i dotki osowpe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikacja. Cena 1 zlr. w. a

Pilipton włosom siwym i wypowisłym po kilkokrotnym użyciu przywraca piękny naturalny kolor. — Cena 1 zł. 60 ct

Valentin najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosów wzmacnia i do wytworzenia włosów pobudza. Cena fiaskon 3 zlr. Pół fiaskon 1 zł. 60 ct.

Cezarin niezawodny środek na wygubienie nagniótków. — Pudełko 40 ct.

WODA POZIOMKOWA DO MYCIA TWARZY, zamiast zwykłej wody, która jak wiadomo zawiera wiele wapna, przeczyszcza skórę staje się szorstką grubą i traci przejrzystość. Fiaska 1/2 litra 25 ct. 1791 5-2

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych ul. Kopernika 1. 3, Hotel Europejski i ul. Halleka, róg W. Jowej. — W KRAKOWIE Sukiennice 1. 2a. — W CZERNIOWACH Rynek 1. 2, oraz we wszystkich pierwszorzędnych aptekach i aptekach.

C. k. uprz. galic. akcyjny BANK HIPOTECZNY kupuje i sprzedaje wszystkie papiery wartościowe i monety po kursie dziennym. Zlecenia z prowincji wykonuje się odwrotną pocztą bez prowizji. 1763 8-1

Kto się waha, jaki środek ma wybrać przeciwko swemu cierpieniu ze wszystkich w gazetach zachwalanych, ten niechaj napisze po polsku kartę korespondencyjną do „Richter's Verlags-Anstalt w Leipzig“ w której niechaj żąda broszury „Przyjacieli chorych“ W pominięciu książeczek opisane są obszernie najlepsze i najpewniejsze środki domowe (medykamenty) i załączone do objaśnienia świadectwa chorych. Te świadectwa świadczą najwymowniej, iż bardzo często pojedynczy środek domowy wystarcza do wyleczenia chorób, któreby się mogły zdawać nieuleczalnemi. Gdy chore rozporządza właściwym środkiem, wtedy można oczekiwać wyzdrowienia nawet w ciężkiej słabości i dla tego niechaj żaden chore nie zaniedbuje zamowić sobie „Przyjacieli chorych“! Za pomocą tej książki, która wcale na to zasługują, aby ją przeczytać, może każdy bardzo łatwo zrobić właściwy wybór. Zamawiający broszurkę nie poniesie żadnych wydatków na przesyłkę.

Dla Galicji skład główny sławnego środka Dra Oldmanna w Maastricht wraz z jego przyrządem do dawania sobie samemu lewatywy z kilkunastu kropeł tegoż środka, sprawiających jednorazową solucję znajduje się w aptece „pod Gwiazdą“ Piotra Mikolascha we Lwowie. Cena środka w ilości na długi czas wystarczającej 1 zł. 30 ct. Wstrzykaweczki po 75 ct. Opakowanie obydwu i stempel 25 ct. Lekarzom ustępstwo. 1904 5-2

Illustrirte Beitschrift für die deutsche Familie. Universalium. Monatl. 2 reich illustrierte Hefte. Jedes Heft nur 50 Pfg. = 30 Kr. 8. 23. = 70 Gts. Musterhafte Ausstattung. Feine Unterhaltungslektüre. Interessante Auszüge aus allen Gebieten der Literatur, Kunst u. Wissenschaft. Nur Originalbeiträge der besten und beliebtesten Schriftsteller und Künstler. — Jedes Heft drei besondere Beilagen, wozu eine Lichtdruckreproduktion von hervorragendem Werke. Das erste Heft ist erschienen und wird zur Ansicht frei ins Haus geliefert. Hovellen von W. Berger, W. Jenin u. f. w. u. f. w. „Sonder“. Eine neue Novelle von Ernst Eckstein. — Abonnements bei allen Buchhandlungen und Postämtern.

TUTKI CYGARETOWE z prawdziwych francuskich papierków cygaretowych Houblon, Dorobantul, Job. La Patrie, Mais, Panama, Abadie, Cartouche w dwóch gatunkach, Persan i t. p. najlepszych gatunków poleca ANTONI GAWŁOWSKI plac Marjański 1. 8, 1. piętro. Mam także zaszczyt zawiadomić Sz. Panów odbiorców, że otrzymanym w Krakowie „La Patrie“, które są uznane jako nie szkodliwe, mogą być wyrebić podług żądania różnej długości. Zarazem ostrzegam Szan. P. T. Publiczność przed agentami, którym wyrzob moich do sprzedaży nie powierzam, lecz wszelkie zamówienia ustnie lub piśmiennie odbićce załatwiam. Sprzedaje w pudełkach i bez pudełek. — Cena za 1000 tutek 1 zł. 20 ct. i wyżej. Szanowni odbiorcy z prowincji zamawiający wyżej nad 2000 sztuk, nie odpłacają kosztów opakowania. Na żądanie wysyłam próbki franco.

Ogólnie przydatne dla niedokrewnych i rekonwalescentów B. Strassnickiego PIWO SŁODOWE ZDROWIA analizowane przez Wnych Drów Karola J. Krzyżanowskiego, asystenta Wgo Dra Czynnalskiego, Prof. chemii w Uniw. Jagiellońskiej — i Kratschmiera Prof. med. i higieny przy Uniw. we Wiedniu. Wypróbowane i zalecane przez W. Drów: Radę Dworu Prof. W. Bambergera, Radę Dworu Prof. Brauna v. Fernalda, Radę Dworu Prof. Th. Billrotha, Prof. E. Alberta, Radę Rządowego Szpitala, Prof. Hofmanna we Wiedniu, oraz powszechnie znanego lekarza chorób dziecięcych Dra Rosenblatta w Krakowie. Główne biuro i piwnice: Wiedeń, Ober-Döbling, Nussdorferstrasse 29. Główne zastęstwo dla Krakowa, Galicji, Śląska austr., Bukowiny, Królestwa i Rumunii, u Wgo Ignacego Ringelheima, Mag. farm. w Krakowie. En gros dla Lwowa i okolicy w aptece A. SKLEPIŃSKIEGO ul. J. pp. aptekarzy: we Lwowie u J. B. sera, K. Krzyżanowskiego, J. Wewiorskiego, Ruckera, A. Rappaporta; w Brodach u M. Kulaka i C. Lateniera; w Czerniowcach u F. Lysgenhahala i W. Beldowicza; w Drohobyczu u Otowskiego i Parzyka; w Jarosławiu u J. Rohma; w Kolomyi u E. Stenzla; w Krakowie u J. Trauzdyńskiego, K. Wilczyńskiego, K. Wiszniewskiego i Krautera drog.; w Podgórzu u J. Białkowskiego, w Przemyslu u A. Mańkowskiego i Maszewskiego; w Rzeszowie u A. Karpińskiego; w Samborze u J. Alekiewicz; w Snioku u J. Zaręczyńskiego; w Stanisławowie u A. Amrowicza, A. Beil i J. Maura; w Strzylu u L. G. tnera; w Suczawie u E. Luszki; w Tarnopolu u L. Fleischmanna i J. Jamróg; wicz; w Tarnowie u Wł. Chodackiego, Kijasa, E. Węgrzynowskiego, H. Witmijera drog. i W. Müllnera kup.

Ważne dla posiadaczy koni, weterynarzów i konowalów. 1490 3-9 Weterynarza Dr. Helma proszek leczny dla bydła, koni (i bydła rogatego), najpewniejszy środek leczący na gruźlicę, krztuś, brak chęci do jada, kolki i robaki, przeciw wszelkim chorobom żołądka i gardła itp. itp. Cena wielkiego pakietu 75 ct., małego 40 ct. Płyn restytucyjny (wysok kojący bole), wielokrotnie wypróbowany środek do weteranów na kolki, bole w stawach, ochwat, sztywność członków itp. itp. Cena wielkiej fiaski 1 zł. 25 ct. Przy większym odbiorze znaczny rabat. Do nabycia za pobraniem pocztowym w aptece „Zur göttl. Versehenung“. Leo Semis w Hütteldorf pod Wiedniem. Główny skład dla Galicji w apt. Jakóba Beisera, ulica Karola-Ludwika we Lwowie.

Rittner's CONIFEREN-SPRIT. Najlepszy środek przeczyszczający powietrze w pokojach chorych i dzieci, nieczem niezastąpiony środek inhalacyjny na choroby przewodu oddechowego i systemu nerwowego, wysmienity środek prezerwatywny jako woda do uż. na cierpienia szczy i gardła. Bittnera spirytus ze splek sosenowych jest jedynie do nabycia u JUL. BITTNERA, aptekarza w Reichenau, Niższ. Austrja i w niżej podanych składach. Cena fiaski spirytusu ze splek sosenowych 80 ct., 6 fiasek 4 zł patentowanego aparatu do rozpylania 1 zł. 80 ct. Tylko prawdziwy ze znakami ochronnymi. Patentowany rozpylacz opatrzony jest firmą: Reichenau w Niż. Austrji. Składy we Lwowie w apt. P. Mikolascha, J. Nablika, Z. Ruckera, w Krakowie C. Wiszniewskiego, W. Redyka. 3010 II. 6-10

FABRYKA przednich holenderskich LIKIERÓW Skład fabryczny: we WIEDNIU, I. Kohlmarkt 4. Dla dogodności P. T. Publiczności można tych prawdziwych likierów nabyć także w znanych handlach znaczniejszych. 1118 8-12 WYNAND FOCKINK AMSTERDAM. Cos. król. austr. dostawca nadwor. Król. niiderland. dostawca dworu.

PAPIER FAYARD BLAYN 60 lat powodzenia są dowodem skuteczności tego środka w leczeniu „katarów, irytacji pierśiowych, reumatyzmu, zwichnięć, ran, oparzeń, odcisków i nagniótków pomiędzy palcami“. 1652 We wszystkich aptekach Hurtowna sprzedaż w Paryżu, 30, ulica St. Merri.

J. & S. KESSLER w Bernie, (Morawa.) Ulica Ferdynanda 1. 22. Gn.

Table with 2 columns: Description of goods and Price. Includes items like 'Koszulki z pobraniem pocztowym', '10 metr. kaszmiru we wszystkich kolorach', '10 „ atlasu wełnianego w kolorach modnych', etc.

*) Przewielebna Duchowieństwu, Naczelnikom gmin i innym, zaufania godnym osobom na osobne życzenie także bez pobrania pocztowego. 1799 12-20

FABRYKA PŁOCIEN I BIELIZNY STOŁOWEJ ED. OBERLEITHNERA SYNOW, Schönberg-Wiedeń otworzyła we LWOWIE przy placu Marjackim 1. 8 SKŁAD SWOICH WYROBÓW i sprzedaje takowe po stałych cenach fabrycznych wedle własnego cennika hurtem i częściowo. — Z tymże magazynem połączony jest SKŁAD KOMISOWY WYROBÓW BAWELANIANYCH hurtowny i drobiazgowy jako to: szirtingów, perkali itp. ze słynnej e. k. uprz. fabryki B. SCHROLLA Syna w Braunau i sprzedaż gotowej bielizny, wyrabianej z materiałów powyższych fabryk z marką ochronną. — Cenniki gratis i franco. Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kosteki. Z drukarni i litografji Pillera i Spółki.